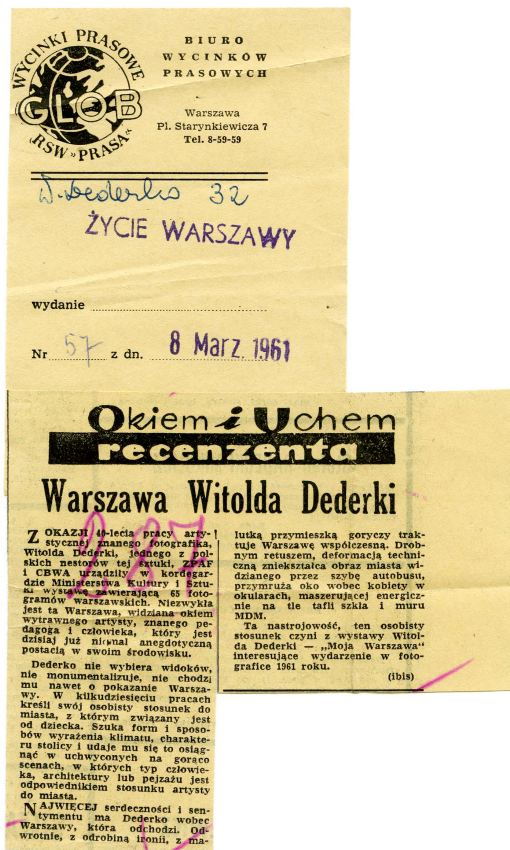
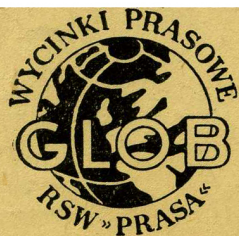


WYBÓR WYCINKÓW PRASOWYCH „Moja Warszawa” Witolda Dederko (1961)



(ibis), Warszawa Witolda Dederki,
„Życie Warszawy” 1961, nr 57.



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 8-59-59

KURIER POLSKI Warszawa

wydanie 7

Nr 60 z dn. 10. MAR. 1961

Fotograficzna opowieść o Warszawie

W gmachu Kordegardy Ministerstwa Kultury i Sztuki czynna jest wystawa fotografii Witolda Dederko zatytułowana: „Moja Warszawa”. Została ona zorganizowana przez Związek Polskich Artystów Fotografików i Centralne Biuro Wystaw Artystycznych w związku z 40-leciem pracy artysty.

65 fotografii, zgromadzonych w Kordegardzie to piękna opowieść o mieście, które dla Dederki stało się najdroższe i najbliższe.

Fotogramy artysty są bardzo bliskie malarstwu. Znajdziemy w nich ciekawe operowanie światłem, plamą, kontrastami czerni i bieli. Bardzo proste i oszczędne w kompozycji „Grzech pierworodny”, „Legenda o pomniku Szopena”, „Deszcz”, „Madonna od króla Jana Sobieskiego” i wiele innych — to podpatrzone codzienne życie naszego miasta, podpatrzone umiejętnie i ciekawie.

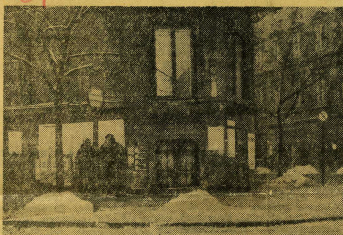
Wystawę tę radzimy obejrzeć wszystkim wielbicielom dobrej fotografii, a przede wszystkim miłośnikom starej i nowej Warszawy.

* * *

Witold Dederko jest również znanym teoretykiem fotografii. Ostatnio nakładem Wydawnictwa Artystycznego i Filmowego ukazała się jego książka „Elementy kompozycji fotograficznej”, w której autor wnikliwie i szczegółowo omawia takie zagadnienia, jak układ elementów obrazu, konstrukcję i tematykę fotografii, przekazuje również własne doświadczenia zdobyte w ciągu wielu lat wycieżonej pracy. Książkę tę jak i poprzednie poświęcone również fotografice, polecamy wszystkim amatorom fotografikom. (g)

(g), *Fotograficzna opowieść o Warszawie*, „Kurier Polski” 1961, nr 60.

Fotograf Warszawy
289 Jubileusz Witolda Dederki



Witold Dederko: Dawne czasy.

Dnia pokoje przy ul. Śniadeckich 10, miejsce spotkań warszawskich fotografatorów, każdego wieczoru, wypełnione są dostojnie po brzegi. Wśród tłumu młodzieży (bo przecież młodzież studencka dała się trój, organizuje, upiększa, doradza, ustawa nawet krzesła, jeśli zajdzie potrzeba — Witold Dederko i tak już odcypanie w przenośni, bo zmieniały się miejsca i formy działalności — całe 40 lat. Przyjaciele mówią o nim Witek, albo Dederko młodszy. Jego ojciec Marian jest również znanym fotografikiem. Witold zaczął fotografować właśnie pod wpływem ojca.

Jubileuszowa wystawa Dederki czynna w Kordegardzie Ministerstwa Kultury i Sztuki przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie nie jest chłodnym, akademickim przeglądem 40-letniego dorobku. W kilkadziesiątce zabranych tam pracach, Dederko stara się pokazać Warszawę, ułaskawić swój pełen miłośnicy stosunek do miasta w sposób głęboko realistyczny, odzwierciedlając wszelkie estetyczne smaczki. Nie znaczy to, że jego prace odznaczają się tylko tym, co zwykliśmy dość pogardliwie nazywać fotograficzną wiernością — owym fotograficzną wiernością, ale wyciera spod niej chęć uchwylenia duszy miasta, ukazania spraw wymykających się uwadze turystów, a rozumianych tylko przez rozdawalnych warszawianków. Prawdy o mieście, czyli prawdy o jego ludziach.

Wystaw fotograficznych mamy sporo, oceniamy je różnie, ale najczęściej mi nie interesuje się osoba autora. W wypadku Witolda Dederki byłoby to szczególnie bezpodstawa. Dederkierstwo nie sposób oddzielić od dederki-istatystów, organizatorów i naukowców. Znaczenie od stanu młodzieży na Śniadeckich, bo Dederko jest jednym z tych, dzięki którym młodzież może kulturowo i rozwinąć swoje zainteresowania, zdobyć, szeroko talenty, korzystać z całego szeregu różnych korzyści, otrzymać pomoc i wskazówki, abstrakcje fachowych rad i czoła, a nawet studiować. Tak, może, dzieła Witolda Dederki systematycznie studiować problemy związane z fotografią artystyczną.

Ma mamy w Polsce wyżej uczelni fotograficznej. Potrzeba istnienia takiej uczelni nie ulega chyba wątpliwości. Witek Dederko poświęcił ją szeroko, poświęcił jak Warszawa ludzi lekceważących, wspaniałych. Dederko zdobył własny uniwersytet. Pierwsze spotkania odbywały się w prywatnych mieszkaniach, kawalarniach, dziś zorganizowały się o wiele lepsze, ale wykłady trwają. Cztery semestr dobiegają końca.

Utworzenie eksperymentalnego ośrodka szkoleniowego nie daje żadnych sprzeczności, mimo to, na brak słuchaczy nie można narzekać. Dederko urodził się artystycznie, że istnieje w Polsce potrzeba wyższego szkolnictwa fotograficznego, jeśli powstanie kiedyś wyższa szkoła artystyczna, przy której z wyższymi uczelniami, będzie to tym niemniej jego zasługą.

Nauczaniem zajmuje się zresztą nie od dziś. Wykładał w Technikum Fotograficznym w Warszawie, Wyższej Szkole Filmowej. Ładzi, prowadzi wiele wykładów i kursów. Lubię jego uczniom sięgać tysięcy.

Wydał również kilka książek przeznaczonych dla fotografatorów. Ostatnio, owoc wieloletnich przemysłów i doświadczeń, pierwsza książka na powyższej literaturze fotograficznej poświęcona zapamiętaniu estetycznym: „Elementy kompozycji fotograficznej”. A jego obecna wystawa jest słodką eksperymentem indywidualnym.

Poświęcając cały swój czas sprawie wychowania młodzieży, Dederko nie potrafił wypracować osobistego — dla siebie — lepszej warunków do pracy twórczej. Artysty nie należy się pomoc. Przecież mówiąc „Dederko”, myśli się jednocześnie — rozwój polskiej fotografii.

WOJCIECH KICIŃSKI



Witold Dederko: Do muzeum.

W. Kiciński, *Fotograf Warszawy. Jubileusz Witolda Dederki*, „Trybuna Ludu” 1961, nr 71.

W. Bełtowska 32
Express Wieczorny
Warszawa
ABCD

wydanie

Nr 55 z dn. 4 - 5. MAR 1961

EXPRESS 284 Str.

W tym tygodniu WARTO...

zobaczyć w teatrze

nieznana jeszcze u nas sztuka Duerrenmatta „Aniol zstąpił do Babilonu”. Mimo że nie dorównuje wspaniałej „Wizycie starszej pani”, zejmie niezatłumione każdego ła baśń o dzisiejszym świecie ujęta w sposób groteskowy. Gra Teatr Dramatyczny więc znakomici aktorzy zapewnią.

w kinie

oczywiście nowy polski film „Szczęściarz Antoni”, zwłaszcza że jest to wesoła komedia. Wyświetla kino „Moskwa”.

na wystawie

...w Kordegardzie Ministerstwa Kultury i Sztuki na Krakowskim Przedmieściu 15/17 wystawę prac fotograficznych Witolda Dederko pt. „Moja Warszawa”. Wystawa czynna od 11 do 19. Wstęp wolny.

w telewizji

w poniedziałek, 6 marca, godz. 20.30 sztukę telewizyjną węgierskiego autora Józefa Bekesa pt. „Orzeł czy reszka”, w reżyserii Bohdana Radkowskiego.

W czwartek o godz. 20.30 Kobry pt. „Kobiety”, według scenariusza Ireny Sirzemiskiej, w reżyserii Stanisława Wohla.

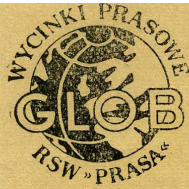
Usłyszeć

w poniedziałek, 6 bm. w Operze Warszawskiej koncert laureatów międzynarodowych konkursów muzycznych, na których w ub. roku nasi śpiewacy, śpiewaczki i wirtuozi odnieśli nabyte sukcesy. Koncert zapowiada się wręcz rewelacyjnie.

Przeczytać

„Opowiadania o Starej Warszawie” Wiktora Gomułkiewicza, wznowienie słynnych „wersawianów”, z pięknym wstępem syna jego Juliusza. Wzrost Państwa w Instytut Wydawniczy. Kosztuje złotych 50.

W tym tygodniu warto...,
„Express Wieczorny” 1961, nr 55.



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 1
Tel. 8-59-59

SZTANDAR MŁODYCH
Warszawa

wydanie

60

11-12 Mar 1961



Fotograficzne notatki

WSZYSTKICH miłośników Warszawy zainteresuje na pewno otwarta w sali Kordegardy (Kr. Przedmieście 17/19) wystawa fotograficzna Witolda Dederki pt. „Moja Warszawa”.
Znajdujące się na wystawie prace można z grubsza podzielić na dwie grupy: sceny rodzajowe i kompozycje architektoniczne.
W scenach rodzajowych autor notuje charakterystyczne

typy i obrazy uliczne, niezadko z przymrużeniem oka („Moja pani”) lub też zaabsorbowany rytmami rezygnuje ze szczegółów na rzecz rozgrywek światła i cieni.

Do architektury natomiast podchodzi Dederko w zupełnie odmienny sposób: tutaj całą uwagę autora pochłania bez reszty kompozycja obrazu i poszukiwanie nowych środków formalnych. Czy będzie to „Golebnik”, najciekawsza – moim zdaniem – praca na wystawie, której wartość polega na zdecydowanie ekspresyjnym ujęciu tematu przy użyciu „brutalnego” rysunku wymiłego z połączenia planu i linii; czy odwrócone odbicie wodne w „Pomniku Szopena”, czy „Sciana” ze śmiałym zestawieniem dużej „pustej” przestrzeni z małymi figurkami ludzkimi, czy też podobna do niej w założeniu „Złota kaczka” – wszystko cechuje śmiałe poszukiwanie własnego wyrazu.

W sumie – warto zobaczyć.
B. B.

B.B., *Nasz wernisaż. Fotograficzne notatki,*
„Sztandar Młodych” 1961, nr 60.



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 8-93-93

KULISY

Warszawa

wydanie

Nr 11 z dn. 1 2. MAR. 1961

„Prasa”, Tarcz. 8. Zam. 2153. C-43.

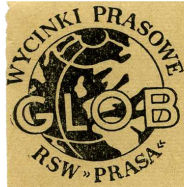
Fotografika

WYSTAWA Witolda Dederka w Kordegardzie Muzeum Kultury i Sztuki (Krak. Przedm. 16/17) zbiega się z jubileuszem 40-lecia jego pracy fotograficznej, lecz nie ma charakteru retrospektywnego. Wszystkie zdjęcia pochodzą z ostatnich, może nawet z najostatniejszych lat; ich tematykę określa nazwa: „Moja Warszawa”. Ale czy naprawdę ją określa? O, tak. Nie ma tu co prawda planowego, systematycznego pokazu zabytków przeszłości, nie ma reprezentacyjności stołeckiej. Jest co innego: miasto, o które się każdy jego mieszkaniec odciera codziennie, jest powszedni dzień z jego kłopotami i zdrażnieniami, jest tak dobrze znana każdemu podszewka własnych śmieci. Pozornie każdy fo-

togram jest rzeczowym i obiektywnym oddaniem wycinka rzeczywistości. Trzeba przyrzeć się dłużej, pozwolić istotnej treści przesaczyć się z wolna przez pory, żeby nagle zrozumieć, że w tych obrazach jest serca i ile... niedopowiedzeń. Nie mówię już o śladach kul na murach, które się widzi tak często, że się już ich nie widzi. Ale taka lawka przyprószonego śniegiem, ślad, że ktoś tu siedział i nadgryzione w rogu obrazu jabłko na ławce: widocznie on czekał, ona przyszła, albo ona siedziała, on nie nadszedł... Albo wietrzące się pierzyny w oknie („Warszawskie pierzyny”) — w sąsiednim jest jakaś roślinka, wykładnik tęsknoty do słońca i zieleni; bądź temat przesładujący artystę od lat. „Kamion warszawskiego podwórka” — odpowiednik „Stądni”, reprodukowanej kilka lat temu bodajże w „Stolicy”. Dyskretnie grają mocne zestawienia tonalne (np. bieli i czerni w „Moja Pani”, w „Na Starówce”). Dyskretnie układa się rzeczywistość w rytmy (np. w „Dwie, dwóch, dwa” — wszędzie zreszta). I pomału odsłania się nam nowe, ostatnie z dotychczasowych oblicz artysty, który w ciągu trzydziestu kilku lat nie raz je zmieniał, często uderzając oryginalnością jaskrawą, czasem nawet dziwaczną: Witold Dederko zagłębił się w bliskim, prostym otoczeniu i odnalazł w nim swoje sąsiedztwo duchowe; albo, jeśli wolicie, zagłębił się w sobie i wyczytał tam atmosferę Rodzinnego Miasta...

HELIAR

HELIAR, *Fotografika*,
„Kulisy 1961, nr 11.



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 8-59-59

GAZETA KRAKOWSKA
KRAKÓW

A

wydanie

Nr. 106 z dn. 6-7 MAJA 1961

32
32

Co tydzień FOTO

OCENA NADESLANYCH
ZDJĘĆ

TADEUSZ GAWŁOWSKI,
Nowa Huta.

Chodziło zapewne o zdjęcie z akcentem humoru. Takie jednak zestawienie, jak w przysłanych fotografiach, nie dało zamierzonego rezultatu.

ROMAN GŁUSZEK, Miechów.

Zdjęcie budynków, choćby najbardziej efektownych, jest martwe. Nie ożywia ich bowiem człowiek. Brak sfotografowanym budynkom nawet stafażu w postaci drzew, lamp ulicznych itp. Jak to wielokrotnie podkreślaliśmy, propagujemy zdjęcia przedstawiające ludzi w różnych sytuacjach życiowych.

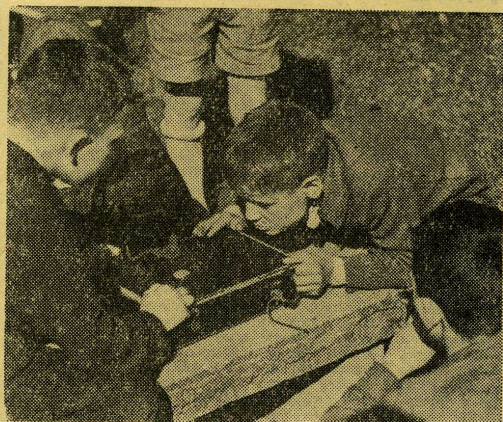
JOANNA PRES, Zakopane.
Tematyka raczej oklepana, chociaż można by z niej jeszcze co wycisnąć przy wkładzie pracy.

40-LECIE PRACY WITOLDA DEDERKI

W Kordegardzie można było oglądać prace znanego i cennego artysty-fotografa Witolda Dederki, który obchodził obecnie 40-lecie swej pracy artystycznej. Wystawa nosiła tytuł „Moja Warszawa”. Zaproponowane szczyptą ironii zmieszanej z 0,5 grama sentymentalizmu jego reportaże ukazują przez pryzmat artystycznego spojrzenia tak dobrze znaną wszystkim Warszawę „na codzień”. Witold Dederko, inicjator Eksperymentalnego Ośrodka Szkoleniowego EOS przy Polskim Towarzystwie Fotograficznym i wytrawny pedagog dał przegląd prac ocenianych jako duże wydarzenie w fotografii polskiej 1961 roku.

NAGRODA TYGODNIA

Na świecie już pełna wiosna, więc i o temat do fotografii coraz łatwiej. Fotoamatorzy wychodzący poza krąg tematów rodzinnych polują na scenki rodzajowe. Szczególnie wiele okazji dał E-maus oraz przygotowania do 1-Majowego Święta. Spośród kilkunastu nadesłanych zdjęć najlepszą ocenę uzyskało zdjęcie ob. **Józefa Wolejki z Krakowa**. Scenki pełne napięcia. Chłopcy są tak zajęci grą, że nie zauważyli ciekawskiego fotoamatora. Zdjęcie otrzymało nagrodę tygodnia.



40-lecie pracy Witolda Dederki,
„Gazeta Krakowska” 1961, nr 106.


BIURO WYCINKÓW PRASOWYCH
 Warszawa
 Pl. Starynkiewicza 7
 Tel. 8-59-59

W. Dederko 32
GŁOS PRACY

wydanie *A*
55 - 5. MAR 1961
 Nr. z dn. *4*

„Prasa”
287 GŁOS PR

„Moja Warszawa”
Witolda Dederki

JEDEN z najwybitniejszych polskich artystów fotografików, Witold Dederko obchodzi 40-lecie swej pracy artystycznej. Przez te 40 lat stworzył on tysiące obrazów pokazujących w sposób ciekawy i oryginalny kraj i ludzi. Bardzo wiele zdjęć poświęcił Warszawie. Dederko jest także wychowawcą wielu wybitnych i cenionych polskich fotografików.

Oglądając jego ostatnią wystawę, zorganizowaną w Kordegardzie Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, znajdujemy tylko fragmenty jego twórczości. Sam zresztą wystawę tę zatytułował „Moja Warszawa”. Są to fotograficzne impresje na tematy warszawskie.

Nie jest to Warszawa ani dawna, ani nowa, ani ta patetyczna, ani ta codzienna. Jest to Warszawa widziana oczami artysty, który na swój sposób podpatruje warszawskie pomniki i podwórka, warszawską ulicę i ludzi. W sposób repertażowy pokazuje jakąś nastrojową scenę, czy przez szybę z kroplami deszczu – rytm życia miasta.

We wstępie do prospektu wystawy Dederko pisze: „Bliskie mi są twe radości i smutki (mowa o Warszawie – dopisek autora). Bliskie nieliczne stare domy i te nowe, wzniesione na ruinach, bliscy ludzie – dziś inni niż przed laty, lecz jakże do tamtych podobni, skorzy do radości i smutku.”

Fotogramy „Osipa”, „Czynszówka”, „Legenda o pomniku Kopernika”, „Gołębie warszawskie”, „Grzech pierwotny” – w bardzo specyficzny sposób pokazują Warszawę i nastrój miasta.

Warto tę wystawę obejrzeć.
 (mg)

(mg), „Moja Warszawa” Witolda Dederki,
 „Głos Pracy” 1961, nr 55.



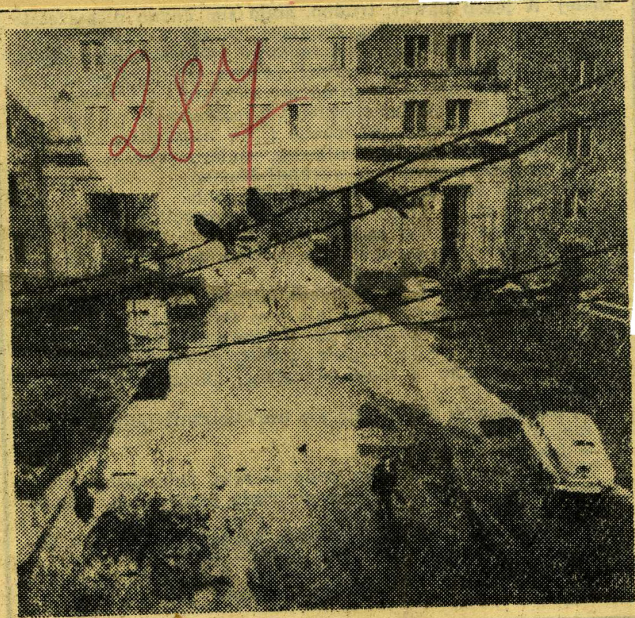
BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 8-59-59

Trybuna Mazowiecka
Warszawa

wydanie

Nr **59** z dn. **9. MAR. 1961**



Z wystawy prac warszawskiego fotografika Wiktora Dederki — otwartej w „Kordegardzie” w Warszawie. Na zdjęciu: praca pt. „Warszawskie gołębie”.
Fot. — CAF



„Trybuna Mazowiecka” 1961, nr 59.



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 8-59-59

ŻYCIE WARSZAWY

wydanie

Nr **63** z dn. **15 Marz. 1961**

FOTOLAPSUS

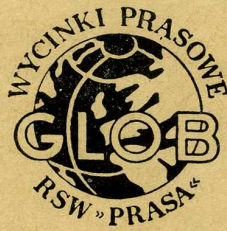
C-43.

Na wystawie fotografii Witolda Dederki w Kordegardzie znalazł się fotogram zatytułowany „Wieczorne wydanie“. Uśmiechnąłem się zauważwszy, że sfotografowany mężczyzna trzyma w ręku „Życie Warszawy“.

Przecież „Życie Warszawy“ nigdy nie miało wieczornego wydania, prócz raz tylko wydanego dodatku nadzwyczajnego.

A. K. Z.

A. K. Z., *Fotolapsus*
„Życie Warszawy” 1961, nr 63.



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 8-59-59

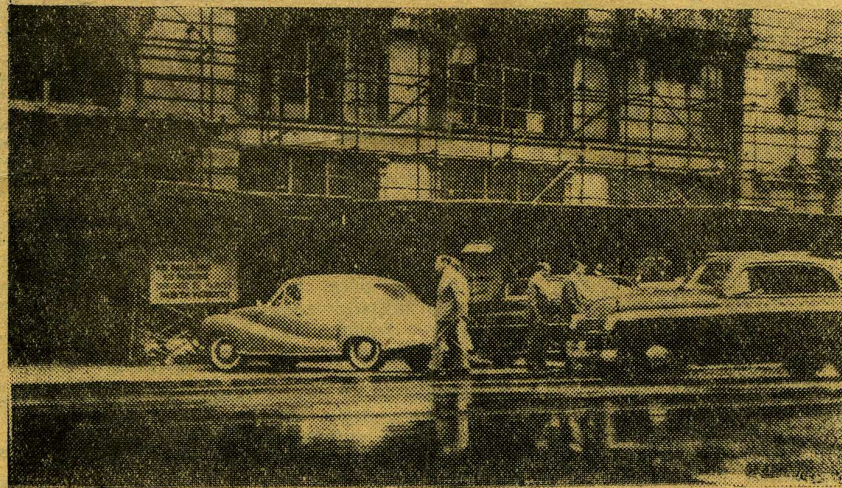
NOWINY RZESZOWSKIE

wydanie A

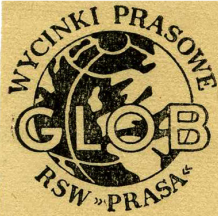
Nr 59 z dn. 10. MAR. 1961

„Prasa“, Tarcz. 8. Zam. 2153. C-43

Z wystawy prac warszawskiego fotografika Witolda Dederki otwartej w „Kordegardzie” w Warszawie.
Na zdjęciu: Praca pt. „No parking”.



„Nowiny Rzeszowskie” 1961, nr 59.



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 8-59-59

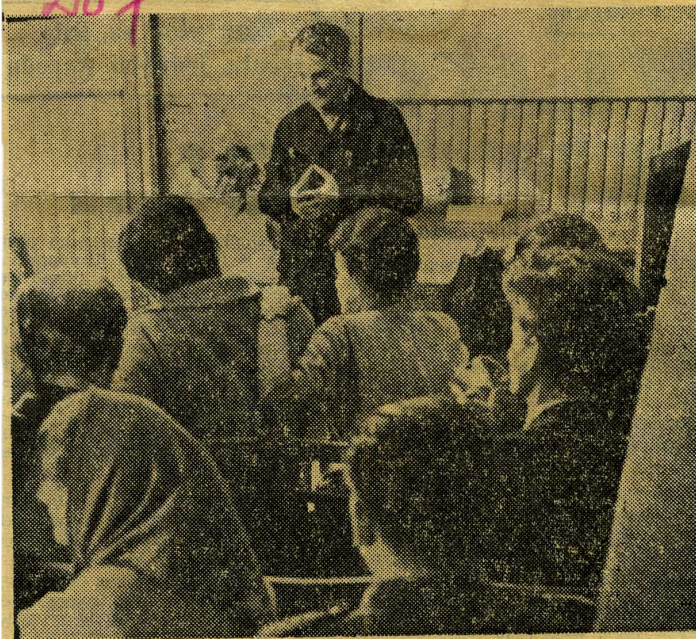
SŁOWO POWSZECHNE
WARSZAWA

ABLC

wydanie

Nr **83** z dn. **-6. KWIEC 1961**

WSZECHNE



Artysta fotografik W. Dederko podczas wieczoru autorskiego, który odbył się w lokalu Warsz. Tow. Fotograficznego przy ul. Śniadeckich 10
Fot. A. A. Mroczek

„Słowo Powszechne” 1961, nr 83.